

ECHA KRAJOWE

RUS IN URBE

„lecz narodu duch zatruty,
to dopiero bólów ból“.

Placzą mi się ciągle te słowa Krasńskiego po obolałej głowie. Zatrutano ten duch od pierwszej chwili niepodległości w bezprzytomnej walce o władzę, urzędy i pełne koryta, deptano sobie nie po nogach, lecz po sumieniu i honorze, zdzierano z siebie ostatnie strzępy człowieczeństwa. Nie chcieli pamiętać o mądrej bajce Kryłowa i pożerali korzenie młodego drzewa, nienawidząc z całego serca tego jedynego, który dla siebie nie chciał nic. Wiesz w cichości obserwowała to dzikie zmaganie się zburzonych niewolników. — Honor, intelekt, idea stały się niepotrzebne.

Ostatnie wypadki w Bratniaku U. S. B. są groźnym memento tego, cośmy z młodzieżą zrobili. Niwelacja społeczna. Druk nach Unten. Pokiosie fanfar zachodniej demokracji i moskiewskiego nihilizmu, kulturowane z pieczołowitą bezmyślnie bezkrytyczną przez polskich postępców. Klische — Menschen, szary, bezbarwny niyaki tłum młodzieży, posłuszne narzędzie w rękach polskich hitlerowców, wyrotowców, lub prostru popospolitej knajpy. I to ma być wszystko?

My jesteśmy temu winni, my rodzice, postokroć my. Papugi komiczne, powtarzające bezmyślnie bajkę o „postępie“ i „nowych czasach“. My ichórze, zamiast mówić wyraźnie, to białe, a to czarne, stworzyliśmy tę piekielną szarżę życia, w której wszystko jest zasnuje pajęczyna apatii.

Przewartościowywano najświętsze wartości, odrzucono romantyków, kano wielbił Norwida i pracę. Zapomniano o tem, że pracować można albo dla chleba, albo dla idei. Praca dla pracy jest nonsensem. Zabijając romantyzm, zabił się sens pracy. Matki przedkolejowane, ojcowie pełni animuszu „życiowego“, rozgrzeszeni postępem, runęli w takt moskiewskich „harmoszek“ w tłum dancinogów, robiąc konkurencję w szale zabawowym własnym dzieciom.

Pociągnął tłum ludzkiego robactwa na Zawalną, by zaprzeczyć się wiary swojej, za którą umierali ich ojcowie i zalegalizować towarzysko własne bezczeństwo.

Pierwszą winę za upadek młodzieży ponoszą rodzice. Nie dajciecie dzieciom naszym oparcia, nie dajciecie przystani niezłomnych, uczciwych zasad, do której mogliby zawinąć zmęczenie i strudzenie bezradnością życia. Zburzyliście najważniejszą twierdzę — wasz dom.

Drugą, równie wielką winę ponosi endecja. Przecież to jej filary zabyły zwojeszcem światłem w życiu akademickim. Zapytajmy, co im dano za zburzony świat ukończeni patryjotycznych, który młodzieży do życia jest tak potrzebny, jak powietrze. Znieśliśmy bohaterów, wywalczających niepodległość ojczyzny, podczas, kiedy sami wyrzekaliście się w waszej małoduszności mocarstwowej Polski. Odebraliście młodzieży cały sens życia, nie dając w zamian nic. Odebraliście z idealizmu. Głorifikasiowaliście bezmyślnie zabójstwo, kazałście nienawidzić i spotwarzać własne państwo. Proklamowaliście nienawiść na całej linii.

Z religii zrobiliście lachman wyborczy i kłamaliście, kłamaliście bez miary.

I cóż z tego błota cuchnącego na tle ogólnego rozprężenia mogło powstać... jeżeli niema nic świętego, to zostaje... knajpa. Motywuję to moje ryczałtowe oskarżenie młodzieży tem, że lekkożyństwo, która pozwala wybierać hulających młodzieńców na odpowiedzialne stanowiska w Bratniaku, dlatego tylko, że należą do partii, która opanowała życie akademickie, jest bezmyślnością wprost zbrodniczą — niemożliwe, jest bowiem, by uczciwość i stateczność zastępowały glej partyjny. Są tacy wśród młodzieży, którzy próbują latać, lecz, niestety, skrzydła własne muszą mu zastąpić smigła aeroplanu, bo zabita została w nich w zarodku wiara w pracę dla idei. M. Z.

Arcybiskup Kowieński głową Cerkwi na emigracji

OŚWIADCZENIE ELEUTERJUSZA W KOWNIE. — WPŁYW POLITYKI BOLSZEWICKIEJ

KOWNO. PAT. W związku z pismem metropolity moskiewskiego Sergjusza do metropolity Eulogjusza, który na mocy tego pisma został usunięty ze stanowiska metropolity zachodnioeuropejskiego, przyczem na jego miejsce został mianowany metropolita kowieński Eleuterjusz, ten ostatni udzielił wywiadu jednemu z dziennikarzy prasy zagranicznej.

Metropolita na wstępie zaznaczył, iż spór pomiędzy Eulogjuszem i Sergjuszem trwa od przeszło dwóch lat, a w ostatnich czasach znacznie się zaostrzył z powodu wprowadzenia polityki w życie kościoła prawosławnego przez Eulogjusza. Wobec tych rozbieżności metropolita Eulogjusz zwołał zjazd duchowieństwa, na którym postanowiono odłączyć się od Moskwy. Jest to sprzeczne i niedopuszczalne z punktu widzenia kościoła prawosławnego. To też zupełnie jest zrozumiałe, iż metropolita Sergjusz postanowił usunąć Eulogjusza i mianować nowego metropolity. Dziś opuszczam Kowno — kontynuował metropolita — i udaję się do Paryża celem objęcia tych biskupstw, które podporządkują metropolii Sergjuszowi. Nie omieszkać poczynić starania, ażeby nakłonić Eulogjusza do postuszeństwa.

Należy zaznaczyć, iż metropolita Eleuterjusz został mianowany przez Sergjusza metropolitą wileńskim i kowieńskim i jest wyznaczką tej samej polityki, co Sergjusz, t. j. bolszewickiej.

W Ameryce już wiosna

Chicago. (PAT). — W środkowo-zachodnich stanach panuje niezwykłe piękna pogoda. Termometr wskazuje przeszło 70 st. F. W niektórych stanach, w których jest zwykle o tej porze roku gruba warstwa śniegu, zakwitły drzewa brzoskwiniove

Kongres Międzynar. Ligi Hokeju w Krynicy

KRYNICA. (PAT). — W dniu 31 stycznia w godzinach wieczornych odbył się w sali domu zdrowego kongres Ligi Międzynarodowej Hokeju na lodzie. Na kongresie reprezentowanych było 13 państw: Belgja, Francja, Anglja, Niemcy, Austria, Czechosłowacja, Szwajcaria, Szwecja, Włochy, Stany Zjednoczone, Kanada, Rumunja i Polska. Kongres zgalił p. Loicq, prezes Ligi Międzynarodowej, poczem zabrał głos wiceminister spraw zagranicznych Beck, który powitał delegatów imieniem rządu polskiego. W odpowiedzi p. Loicq podziękował p. ministrowi za zaszczytowanie swą osobą zebrania i wyraził wdzięczność rządowi polskiemu za zainteresowanie się sprawami Ligi Międzynarodowej Hokeju na lodzie. Następnie delegaci związków hokejowych ustallili następujący skład grup do rozgrywek o mistrzostwo świata: pierwsza grupa — Kanada, Francja, Polska, druga grupa — Węgry, Czechosłowacja, Austria i Anglja, trzecia grupa — Szwecja, Rumunja i Stany Zjednoczone. Zapomocą specjalnego systemu eliminacji zostanie wyłonionych do finału 6 drużyn. Pozostałe 4 drużyny będą uczestniczyły w turnieju pocieszenia. Ustalono na niedzielę następujące spotkania: godz. 11.30 — Kanada Francja, sędziuje Trowati, 18.30 — Austria — Anglja, sędziuje p. Loicq (Belgja) 20.30 — Węgry — Czechosłowacja sędziuje Popliment. W poniedziałek odbędą się następujące spotkania: godz. 11.30 — Rumunja — Stany Zjednoczone, 18.30 — Szwecja ze zwycięzcą meczu Austria — Anglja, godz. 20.30 — Polska ze zwycięzcą meczu Węgry — Czechosłowacja. W razie zwycięstwa Polski wejdzie ona do finału. W razie ewentualnej porażki Polski grać będzie w repesażu z Francją, która przypuszczalnie zostanie pokonana w pierwszej rundzie z Kanadą.

Zuchwałę włamanie do Banku

LWÓW. (PAT). „Gazeta Poranna“ donosi ze Zloczowa, że niewysłedzeni sprawcy dokonali tam zuchwałego włamania do Banku Kresowego. Po rozpruciu dwóch kas ogniowatych zabrali 4 tys. zł i 200 dol. Policja prowadzi dochodzenie.

Międzynarodowa sytuacja Sowietów

W OŚWIETLENIU KAHANOWICZA

Kahanowicz twierdzi, że nie było nigdy takiego wzrostu zbrojenia się jak obecnie. Zdaniem jego kapitaliści szukają wyjścia w imperialistycznej wojnie i interwencji. Robotnicy zaś szukają wyjścia w rewolucji. Referent twierdzi, że dumping sowiecki jest w myślenie, że złośliwym wymysłem jest praca przymusowa w Rosji. Jako zaś fakty znanionujące wrogie stosunek do Sowietów jest, jak podaje, upowszechniająca się wieść o dumpingu i przymusowej pracy w Sowietach, agramna konferencja w Polsce, podróży francuskich generałów do Polski i Rumunji i t.d. Następnie referent podnosi znaczenie wzmocnienia tempa indu-

strjalizacji dla obrony państwa, gdyż ona ma dla obrony państwa nie mniejsze znaczenie od armji czerwonej, dzie ki niej czerwona armja może stanąć na poziomie współczesnych armji. W końcu referent podnosi, że czynnikiem zwycięstwa Rosji będzie nie tylko czerwona armja rosyjska, lecz komunikacji, robotnicy wszystkich krajów.

Te ciągle sugestjonowanie mas rosyjskich, że Rosja Sowiecka ma być napadnięta przy ciągłym powtarzaniu, że nastąpi zwycięstwo, że można rachować na proletaariat innych krajów — staje się siłą motorową, pracą Sowietów do wojny.

Al. Brucknera i innych wręcza mu adres z uznaniem jego zasług.

Rok 1919 — nastanie prawdziwej niepodległości Polski — staje się dla Feldmana krytyczny: w Min. Spraw Zagranicznych doszły do władzy żywi, które zawsze krytykował w swej działalności publicznej i Feldman — otrzymuje w nagrodę swej pracy dla Polski... dymjsje. Tegoż roku umiera.

III
Ten Żyd umiera jak najlepszy katolik. Na łożu śmierci, in articulo mortis, przyjmuje chrzest. Niejednemu może to się wydawać czymś nieoczekiwanem. Gdyby tym wątpliwym w szczyście tego kroku nie dostrzegłoby byłoby świadectwo rektora M. Dziechowskiego, niech szukają wytłumaczenia tego kroku w życiu i pracy Feldmana.

Oto opowiada rektor Dziechowski, że kiedy w odpowiedzi na ankietę Feldmana nadeszła swą głos w sprawie skontiskowania przez prokuraturę „Legend“ Niemców, otrzymał od Feldmana list, w którym ten Żyd pisał: „Z głębokim wzruszeniem odczytałem ten głos i nie po raz pierwszy, ale dziś najgoręcej odczułem brak łaski i zardrościłem moją wierność“.

Feldman całe życie był najwznieślejzymi skarhami kultury polskiej: i w pracy swojej literackiej i w pracy

W WIRZE STOLICY

PO RABUNKU BRYLANTU.

Zuchwała kradzież z wybiemem szyby wystawowej u jublera postawiła na nogi policję. Odgrzała się ona, że rychło wytopiło dzieja. Nie jest to takie pewne, ale ostatecz nie i naszej policji może się zdarzyć jakiś sukcesik.

Wielki brylant 20-karatowy był własnością słynnej gwiazdy operetkowej Wiktorji Kaweckiej, która gwizdała najlepiej na świecie i miała najpiękniejsze brylanty w Polsce. Już to brylanty nie cieszą się u nas powodzeniem wśród arystokracji — w skarbcach rodzinnych naszych wielkich rodzin znajdują się wspaniałe perły, szmaragdy, rubiny i szafiry, ale raczej ostatnie brylanty. Wyjątek zrobił hr. T. z L. Kazał on 2) parę lat temu zrobić koleje brylantową z 30 kamieniami po 10 karatów każdy.

W brylantach gustuje nasza plutokracja. Poza Kawecką piękne okazy miały Bogorska, Małecka (onrabowali ją bolszewicy), Messalówna (obdarli ją mężowie) i in.

Rabun szczęśliwie ukradł wspaniały brylant — stwierdzają jubilerzy — ale korzystni stąd żadnych nie odniesie, bo klejnot ten znany jest na całym świecie. Nie znajdzie nań nigdzie nabywcę. Jest to bezsensowna kradzież.

I LOMBARDOM CIĘŻKO...

Dotychczas były to jedne instytucje prosperujące. W Polsce jest ich 143 i w ubiegłym roku wszystkie porobiły świetne interesy. Częste licytacje — za grosze zastawionych rzeczy — dawały pokaźne dochody.

Obecnie lombard warszawski wszczął alarm. Od szeregu lat nie widziano prywatnych nabywców. Wszelkie transakcje zawierane były przez licytantów zawodowych. Dzięki istnieniu kilku konkurujących spółek licytantów udawalo się nieraz osiągnąć dobre ceny.

Na ostatniej licytacji zawodowej licytantów zawiedli. Okazuje się, że nie posiadają oni obecnie obrotowych kapitałów. Zakupno przez nich przedmioty na przedostatniej licytacji nie znalazły odbiorców wobec czego licytanci pozostali bez możliwości zakupu własnych transportów przedmiotów.

Wskutek takiej sytuacji ostatnia licytacja nie doszła wcale do skutku. Nikt nie nie dawał.

W WIĘZIENIU LEPIEJ NIŻ W DOMU

Do baru pod Karasim wszedł dość potężnie ubrany mężczyzna i zażądał paru „szubowych“, potem paru większych, zażył kanapkami z lososiem i kawieorem, wreszcie spaszował sznycla po wiedeńsku i porcję gęsi.

Rozglądając się w ment, coby jeszcze zjeść, wpadł mu w oko Sautern i popisał o całą butelkę. Usłużny kelner zadośćuczynił tej prośbie.

Co to za dobry był pomysł ta zniżka cen, myślał właściciel baru zacierając z radości ręce na brzuchu, goście przynajmniej teraz konsumują, jest ruch w interesie.

Tymczasem gdy przyszło do placenia, gość odmówił stanowczo. Nie ze złej woli — bynajmniej, pro prostu nie miał grosza w kieszeni.

Całe towarzyswo udało się do komisariatu. Komisarz przystąpił do surowej indagacji.

- Kto pan jesteś?
- Szymon Butla — do usług.
- Zajęcie, fach?
- Wzięcie.
- Jaktó?

— A no, panie komisarzy, wczoraj wpuścił mnie z więzienia, poszedłem do domu jakiem zobaczył te brudy, tę ciasnotę, ten zaduch, tę nędzę, ten głód, jakem usłyszał te skargi matki i żony, te jęczenia dzieci, te klótnie i spory — eh uciekłem czempredziej. Wole już w więzieniu siedzieć niż tam z rodziną się męczyć. Więc wstąpiłem na dobrą kolację, a teraz jestem gotówem.

Zyczeniu Szymona Butli stało się zadość. Smutno na tym świecie. K.

RADJO WILEŃSKIE

NIEDZIELA, DN. 1 LUTEGO 1931 r.

10.15 — Tr. nabożeństwa z Poznania.
11.58 — Czas.
12.15 — 13.20 Tr. poranku z Filharmon. Warszawskiej (Berlicz, Delibe, Thomas i inni).
13.20 — 14.00 Tr. meczu bokserskiego z Warszawy (Polska — Brno).
14.00 — 14.20 „Wychodź jagniąt“ — od czyt. wygl. inż. Alfred Terlecki.
14.20 — 15.40 Odczyty rolnicze i muzyka z Warszawy.
15.40 — 16.10 Audycja dla dzieci z Warszawy.
16.40 — 16.55 „Ptaki miejskie“ — odczyt z Katowic, wygl. dr. K. Simm.
17.15 — 17.30 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“ z Warszawy.
17.30 — 17.40 Rezerwa.
17.40 — 19.00 Koncert popularny z Warszawy.
19.00 — 19.20 „Kukułka wileńska“ — mówiony dwutygodnik humorystyczny.
19.20 — 19.25 Progr. na poniedziałek i rozm.
19.25 — 19.40 „Panienska z nieba“ — felj. z Warszawy, wygl. C. Jellenta.
19.40 — 20.00 Pogadanka aktualna z okazji tygodnia WF i PW.
20.00 — 20.30 Tr. z Krakowa (Leon Wyrwicz).
20.30 — 21.15 Recital z Warsz. St. Frenkla (skrzypce).
21.15 — Kwadrans literacki z Warszawy.
21.30 — 22.00 Koncert popularny z Warszawy.
22.00 — 22.15 „Wizje lańcuckie“ — felj. z Warszawy wygl. H. Huszcza — Winnicka.
22.15 — Koncert solistki z Warszawy.
22.50 — 23.45 Kom. i muzyka ta. z Warszawy.
23.45 — 24.00 Komunikat z międz. zawodów hockeju w Krynicy.

PONIEDZIAŁEK DN. 2 LUTEGO

10.15 — Tr. nabożeństwa z Poznania.
11.58 — Czas.
12.15 — Poranek z Filharmonji Warsz. (utwory Chopina i Noskowskiego).
14.00 — 15.45 Odczyty rolnicze i muzyka z Warszawy.
15.40 — 16.10 Audycja dla dzieci z Warszawy.
16.40 — 16.55 „Zwiedzając pobojowiska z r. 1831“ — pogad. z Warsz. wygl. A. Englert.
17.15 — 17.30 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“ z Warszawy.
17.40 — 19.00 Muzyka lekka z Warszawy.
19.00 — 19.20 „Sprawa kultury teatralnej w Wilnie“ — pogad. wygl. Tadeusz Byrski.
19.20 — 19.40 Pogadanka aktualna z okazji tygodnia WF i PW.
19.40 — 19.55 Wileński kom. sportowy.
19.55 — 20.00 Progr. na wtorek.
20.00 — 20.30 Odczyt muzyczny ze Lwowa.
20.30 — 22.00 Operetka z Warsz. („We sola wódwka“ — Lehara).
22.20 — 22.25 „Dusza starszych w oczach dziecka“ — felj. z Warsz. wygl. H. Porebska.
22.50 — 23.45 Komunikat tan. z Warszawy.
23.45 — 24.00 Komunikaty z międzynarod. zawodów hockeju w Krynicy.

WTOREK, DN. 3 LUTEGO.

11.58 — Czas.
12.05 — 12.50 „Muzyka wloska“ (płyty).
1. Rossini — Uwert. z op. „Semiramida“.
2. Verdi — Arja z op. „Trubadur“ (Ewa Turner).
3. Verdi — Duet z op. „Siła przeznaczenia“ (B. Gighi i J. de Luca).
4. Verdi — Kwartet z op. „Rigoletto“ (Caruso, Sembrich, Scotti i Severina).
5. Verdi — Fantazja z op. „Traviata“ 6. Leoncavallo — Mattinata (A. Pertile).
7. Mascagni — Siciliana z op. „Rycerskie wieńce“ (E. Caruso).
8. Puccini — Arja z op. „Mefisto“ (B. Gighi).
13.10 — Kom. meteor.
15.50 — 16.10 „Nowe traktaty handlowe Polski z Hiszpanją i Portugalia“ — odczyt z Warszawy, wygl. St. Malachowski.
16.25 — 16.30 Progr. dzienny.
16.30 — 17.15 Koncert popularny (płyty).
17.15 — 17.40 „O śmiechu“ — odczyt wygl. dr. Sergjusz Schilling — Siengalewicz prof. medycyny sądowej na USB w Wilnie. Tr. na wszystkie stacje.
17.45 — 18.45 Koncert z Warszawy.
18.45 — 19.00 Kom. Akad. Aeroklubu.
19.00 — 19.15 „Tygodnik artystyczny“ — prowadzi Jerzy Wygodzinski.
19.15 — 19.25 Pogad. aktualna z okazji tygod. WF i PW.
19.25 — 19.35 Progr. na środe i rozm.
19.35 — 19.50 Pras. dzien. radj. z Warszawy.
19.50 — 20.00 Opera z płyt z Warsz. („Cyganeria“ — Pucciniego).
22.15 — 23.45 Tr. z teatru „Morskie Oko“ rewij p.t. „Hallo, Sawan i Malicka“.
23.45 — 24.00 Kom. z międz. zawodów hockeju w Krynicy.
24.00 — 0.30 D. ciąg tr. „Morskiego Oka“.

ZAKŁAD KRAWIECKI
ST. KRAUZE
UL. WILEŃSKA Nr. 32 m. 2, I PIĘTRO
POLECA NA SEZON BIEŻĄCY ŚWIEŻO OTRZYMANE MATERJAŁY I WYKONYWA ZAMÓWIENIA. JAK ZE SWYCH TAK Z POWIERZONYCH PO CENACH ZNACZNIE ZNIŻONYCH

Otwarcie nauczycielskiego kursu świetlicowego w Świącicach

W dniu 27 b. m. w Świącicach został otwarty kurs nauczycielski świetlicowy. Na powyższy kurs zorganizowany przez Kuratorium Okręgu szkolnego w Wilnie przybyło 40 nauczycieli z terenu powiatu. Kurs ma na celu przygotowanie nauczycieli do pracy świetlicowej na terenie według nowo-opracowanego systemu pracy. Jest to pierwszy kurs tego rodzaju na terenie naszego okręgu szkolnego, po ukończeniu którego ma nastąpić szereg identycznych kursów w pozostałych powiatach okręgu. Kursantów przywitał inspektor szkolny p. Balun Michał, poczem do zebranych nauczycieli przemawiał prezes Powiatowej Federacji P.Z.O.O. p. Wacław Jesman, apelując do współpracy na niwie społecznej z b. wojskowymi. Referat w sprawie organizacji pracy świetlicowej według ostatnich wymogów, jak również pracy bibliotecznej wygłosił delegat Kuratorium p. Dracz. Na kursie wykładają będą: p. starosta Stefan Mydlarz, insp. szkolny p. Balun, delegaci Kuratorium p.p. Dracz i Stubiado, p.p. Irena Mydlarzowa, Jan Oberlejtner, Henryk Niessner i t. d. Kurs ma trwać 5 dni i zostanie zakończony 31 stycznia o godz. 17-ej.

NADESLANE

Żylaki i Hemoroidy oraz ich bezoperacyjne leczenie

napisał **Dr. med. Kost**

B. asystent Prof. Josepha w Berlinie, Wydanie II, do nabycia w księgarniach. — Skład główny: Gabethner i Wolff, Wilno. Cena zł. 2.

Pod protektorem J. W. P. Marszałka Senatu Władysława Raczkiewicza i Jego Magnificencji Rektora U. S. B. prof. dr. Aleksandra Januszkiewicza odbędzie się 2 lutego 1931 r. w salonach Kasyna Garnizonowego **XII-ty Doroczny Bal Akademicki**

WILHELM FELDMAN

(Z powodu ósmego wydania jego literatury*)

I
Wilhelm Feldman należy do niezwykłych zjawisk w dziejach kultury polskiej.

„Wyszedłszy z ortodoksalnego środowiska żydowskiego, przyjął całą duszą do społeczeństwa polskiego, zył jego ideałami i stał się przeczulonym patriotą polskim“ — mówi o nim prof. J. Baudouin de Courtenay.

„Był... całe życie tak dobrym chrześcijaninem, jeśli tym wyrazem wolno objąć sumę najwyższych przymiotów moralnych, jak był — wyszedłszy z obcej rasy — nieprześcignionym w doskonałości synem polskiej ojczyzny“ — wtróje zmarłemu profesorowi z innego krańca, zmarły znakomity publicysta Antoni Chołojewski.

Elementem jego duszy — mówi ś. p. prof. Wł. L. Jaworski — był czyn i idea. „Śmierć wyrwała go zawczasem i pozabawiła wyjątkowej sily budowniczych państwa polskiego“.

„Podparł mię, gdym padał; oparł mię rany, gdym krwawił; do-“

dał mi odwagi, gdym wątpił, był dla mnie dobrym samarytaninem, a że być dobrym samarytaninem jest głównym zadaniem krytyka, cześć i cześć jego pamięci“ — konkluduje najznakomitszy współczesny autor dramatyczny Karol Hubert Roztworowski.

„Ze Legiony zostały kadrami związku wojska polskiego w znacznej mierze zawiądzwały to akcji Wilhelma Feldmana“ — mówi gen. Wład. Sikorski, a to dlatego, że Feldman do pomógł do pokrzyżowania planu Ludendorffa „przejścia Legionów na etat śmierci“.

Nie chciałbym mnożyć cytatów. Ale już z podanych widzimy, jak niezwykły był to człowiek, skoro ludzie różnych obozów dają jednobrzmiące świadectwa. Znajduje je czytelnik w książce p. t. „Pamięci Wilhelma Feldmana“, gdzie piszą o nim ponadto: Al. Bruckner, Józef Grabiec, Jan Kasprowiec, Stanisław Kot, Bolesław Limanowski, Stanisław Przybyszewski, Leopold Staff, Marjan Zdziechowski, Stefan Żeromski.

II

Feldman urodził się w Zbarażu dn. 8 kwietnia 1868 roku. Rodzice jego należeli do sekty chasydów i dali synowi ortodoksyjny wykształcenie. Do trzynastego roku życia nie znał Feldman polskiego abecadła — w siedemnastym kończy szkołę ludową. W rok potem udaje się do Lwowa, gdzie się

* Wilhelm Feldman: „Współczesna literatura polska“, wyd. 2. tom, okremem 1919 — 1930 uzupełnił Stefan Kolaczowski, Kraków 1930, nakł. Krakowskiej Spółki Wydawniczej.

VI DOROCZNY BAL CENTRALI OPIEK RODZICIELSKICH

odbędzie się 7-go lutego w Salonach Kasyna Garnizonowego

Czy boks jest sportem?

(Odpowiedź na artykuł dr. Br. Puchowskiego „Czy boks jest sportem?“, umieszczony w „Słowie“ w dniu 18-I 1931 roku).

Autor artykułu „Czy boks jest sportem?“ wyraził w ostatnim ustępie gotowość do podjęcia rzeczowej dyskusji. Otóż pomimo przekonania, iż czas jest najlepszym obrońcą i propagatorem sportu bokserkiego — rzucam rękawiczkę podjmując — Na wstępie postaram się przeanalizować uważy i wywody autora w sposób przyjęty przez niego, a więc twierdząc że walka dwóch zawodników wrogo nieusposobionych, gdzie jednemu mniej rutynowanemu grozi wykopnięcie, czasem nokaut — nie powoduje żadnego uszkodzenia ciała, lub niebezpieczeństwa życia. Sądząc bowiem, że trochę krwi z nosa, starcie naskórka, lub sinic, nie zalicza się do uszkodzenia ciała. Co do urazy życia, to ani w swojej długoletniej praktyce, ani też z literatury sportowej, nie znam wypadków śmiertelnych w boksie amatorskim. Ujętym w ściśle przepisy urabiane w ciągu 200 lat istnienia sportu bokserkiego. — Nie mówię tu o walkach zawodowców, gdzie czystokrwisty występuje zawodnik, mający defekty serca i wywołujący się z pod kontrolą lekarską.

W boksie zwycięża nie silniejszy fizycznie, przez uszkodzenie ciała rywala, lecz lepiej przygotowany, rutynowany, o silniejszej woli i chęci zwycięstwa, dobrze orientujący się, szybki w decyzjach i naderzwyczajnie inteligentny zawodnik. W zwyciężeniu zgadzam się z autorem, że nie ma żadnej gwałtowności, a więc i w boksie — twierdząc, gdzie najszybszym rodzajem zwycięstwa byłoby świadome uszkodzenie ciała współzawodnika.

W boksie przewaga zawodnika wyraża się w ataku, obronie, technice i sportowym zachowaniu się. Celem jest wykazanie przewagi i chwilowe wyprowadzenie przeciwnika z równowagi, bez szkody dla zdrowia.

Przewaga siły fizycznej jest wyeliminowana, ewentualnie spowodowana do minimum zapomocą podziału zawodników na 9 kategorii w/g posiadanej wagi. Ponieważ żaden z zawodników, uprawiających sport bokserki nie choruje, dzieła specjalnego treningu, na otuszczenie, które jest zjawiskiem normalnym u ludzi t. zw. normalnych i u wielu sportowców robiących sobie z kultury fizycznej i sportu rozrywkę, lub zabawę, — odpowiadała ta waga ciała pewnemu stopniowi fizycznego rozwoju i odporności, która zrówna zawodnika z rywalem w swojej wadze.

Przestrzegając ściśle tę zasadę, spowodujemy do minimum możliwość wypadku uszkodzenia ciała, pomijając wypadki śmierci, które na ringach amatorskich w historii boksu nie są notowane.

Boks pod względem możliwości wypadków uszkodzeń nie stoi w żadnym stosunku procentowym w porównaniu z innymi gałęziami sportu i rozrywkami, które na pierwszy rzut oka wydają się zupełnie niewinne. Iż to w ciągu sezonu zimowego konstatujemy wypadków uszkodzeń ciała, a nawet śmiertelnych: na ślizgawce, narciarstwie, saneczkarstwie, a jazda konna, polowanie, nie mówiąc o pilce nożnej, znanej z wielkiej ilości wypadków złamania nóg, rąk i obojczyków. Autor przytoczył cały szereg urąg o szkodliwym wpływie ciosów na organy wewnętrzne, jako przykład jaskrawe i codzienne, — wywiera to wrażenie na laika, ja zaś uważam, iż tak ostry sąd o sporcie, tak mało autorowi artykułu i szerzej publiczności znany, wydany na zasadzie wrażenia, odniesionego podczas jednego meczu i powierzchownej lektury pism sportowych — jest całkowicie za śpieszny, gołosłowny i nie mający rzeczowych podstaw. — Uważam, że sąd o boksie i jego wpływie na organizm (jak i o innych sportach) może być wydany po przynajmniej rocznej obserwacji i ściślej badaniu zawodników podczas treningów, przed i po zawodach, czyli po zebraniu pewnego materiału statystycznego. — Nadmieniam, iż autor tych właśnie danych nie ma.

W tymże artykule, „samobójcami“, ani też nie tworzymy doborowych inwalidów — natomiast dostarczamy najlepszy materiał ludzki dla wojska, a w szczególności do marynarki. W ciągu 7-miu lat mojej pracy na polu boksu w Wilnie nie było wypadków, by bokser przezermienie wyszłokwalifikowany. Najwięcej ochotników daliśmy marynarce, gdzie wymagania zdrowotne są naderzwyczajnie ostre. Bawi mnie, jako starego sportowca bowiem od roku 1911 uprawiającem piłkę nożną, pływaniu, wioślarstwie i boksu, bójna wyobraźnia autora, który w boksie poza uszkodzeniem ciała i koniecznym inwalidztwem, a nawet śmiercią, nie ma nic.

Do stało się również i Poradni Sportowej, — „patentu 2 cesarzy“ o niepodległości Polski na ziemi Ober-Ost, gdzie „polskość cierpi straszne prześladowania“. W tym liście żądał Feldman przyłączenia do Polski tego, „co kulturalnie, gospodarczo i językowo należy w swej większości do Polski“. Słowem bez obstrukcji upominał się o los ziem litewsko-białoruskich, nie uznając władzy Tarybów, gdyż „nie należy do niej żaden Polak, Żyd, ani Białorusin — nie przysługują więc jej prawo nazywać się „Radą Krajową“. Kiedy zaś Niemcy zawarli traktat brzeski, nie wahał się Feldman w liście tym rzucić im w twarz dumne i miażdżące, dziś historyczne słowa: „Przeżyliśmy rosyjską niewolę, przeżyjemy i niemieckie oswojowanie“. I kończył ten swój list otwartym okrzykiem: „Jeszcze Polska nie zginęła!“

IV Jakież porównania, jakie analogie nasuwa ten typ Żyda z urodzenia, Polaka z natchnienia i czynów? Każdy z latwością wymieni Juliana Klaczko. W innych kierunkach działali i do innych doszli wyniki. Feldman w 13 roku życia uczył się alfabetu polskiego — Klaczko w tymże roku życia pisze już wiersze polskie. Feldman w 17 roku życia kończy dopiero szkołę ludową — Klaczko w tym wieku rozpoczyna studia uniwersyteckie.

Feldman w 13 roku życia uczył się alfabetu polskiego — Klaczko w tymże roku życia pisze już wiersze polskie. Feldman w 17 roku życia kończy dopiero szkołę ludową — Klaczko w tym wieku rozpoczyna studia uniwersyteckie.

Feldman w 13 roku życia uczył się alfabetu polskiego — Klaczko w tymże roku życia pisze już wiersze polskie. Feldman w 17 roku życia kończy dopiero szkołę ludową — Klaczko w tym wieku rozpoczyna studia uniwersyteckie.

Feldman w 13 roku życia uczył się alfabetu polskiego — Klaczko w tymże roku życia pisze już wiersze polskie. Feldman w 17 roku życia kończy dopiero szkołę ludową — Klaczko w tym wieku rozpoczyna studia uniwersyteckie.

Walny zjazd OTO i KR.

W sobotę ub. tygodnia odbył się w lokalu Związku Zien-ian przy ul. Zawalnej 9 Walny Zjazd OTO i KR na pow. Wileńsko-Trocki.

Na przewodniczącego Zjazdu jednogłośnie wybrano p. Zygmunta Ruszczyca. W Zjeździe wzięło udział 56 delegatów Kolei i Organizacji Rolniczych z terenu powiatu, który po wysłuchaniu sprawozdania z działalności OTO i KR i przyjęciu planu pracy i budżetu na rok 1931 — 32 uchwalili następującą rezolucję:

1) Walny Zjazd Okręgowy Tow. Org. i Kolek Rol. stwierdzając ciężki stan rolnictwa powiatu zwraca się do władz miarodajnych z prośbą o pomoc rolnictwu w kierunku:

a) obniżenia świadczeń podatkowych i akuracyjnych i socjalnych obciążających rolnictwo, b) zamiany kredytów krótko - terminowych na średnio i długoterminowe z niskim oprocentowaniem, c) podwyższenia cen na produkty rolnicze drogą dalszego stosowania premii wywozowych oraz podniesienia cel przywozowych, d) obniżenia cen na nawozy sztuczne, narzędzia i inne produkty przemysłowe, przy pomocy zmiany polityki celnej i kredytowej uprzywilejzując przemyśle.

2) Wydelegować dwóch członków OTO i KR celem zbadania metod sprzedaży i opłat od uboju bydła i trzody jak również od przywozu mleka. Dane te winne być zaplanowane Zarządowi Wil. Tow. Org. i KR celem przeprowadzenia w województwie rewizji tych stawek.

3) Ogólne zebranie zwyczajne OTO i KR do poczynienia usilnych starań celem skontrowania części zadłużenia krótko - terminowego w Kasach Ziemicy i Bankach Ludowych na dłużę, względnie średnio - terminowe, oraz o zmniejszenie stopy procentowej, pozatem, aby pożyczki na zakup inżynieryjnych i seradeli (jako nawozy zielone) mogły być udzielane podczas obecnego kryzysu przynajmniej na okres półtora — dwuletni a nie 6 — 9 miesięczny.

4) Walny Zjazd delegatów Kolei i Org. Rol. pow. Wil. - Trockiego stwierdza że:

a) działające na terenie powiatu dwa Związki Rewizyjne a mianowicie: Związek Spółdzielni Polskich i Związek Rewizyjny Polskich Spółdzielni Rolniczych ujemnie wpływają na rozwój spółdzielczości, wobec czego Zjazd żąda aby te dwa Związki połączony się w jeden jak to uczyniły byle Towarzystwo Rolnicze i Związek KR.

b) Zjazd stwierdza że Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Wilnie pośrednicząc Spółdzielniom w zbywaniu produktów mleczarskich i jaj płaci dostawcom ceny znacznie niższe niż prywatni kupcy za ten sam towar, wobec tego Zjazd domaga się aby władze Towarzystwa przystąpiły do usunięcia powyższych niedomagań Związku.

5) Walny Zjazd prząd Zarząd OTO i KR o wpłynięciu na Urząd Skarbowy aby naczynienie cen na zboże dla wyznarun podatku dochodowego odpowiadały te ostatnie cenom zgodnym miejscowym a nie były oparte na cenach giełdy warszawskiej jak dotąd wywało.

6) Rolnicy terenów podmiejskich m. Wilna niewspólnie do innych rolników obciążeni są dodatkowymi podatkami za posiadanie koni i zuzycie bruków, a także świadczeń na rzecz Kasz Chorych co zebrani delegaci uważają za zbyt obciążające tych rolników i zwracają się z prośbą do władz OTO i KR celem poczynienia odpowiednich starań w kierunku zmniejszenia odnośnych świadczeń.

W wyniku wyborów na Walnym Zjeździe do nowych władz OTO i KR zostali wybrani: pp. Rafał Słiziej, Edward Taroginski, Marja Przewlocka, Jan - Marcin Falewicz, Aleksander Sołtan, Bronisław Wedziagolski, Benedykt Muczyn, Bolesław Bortkiewicz, Rymon Józef, Zukowski Stefan, Jasiński Henryk, K. dziekan Malukiewicz, Czerwiński K. Rutkowski, Butkiewicz Jan.

Do komisji rewizyjnej pp. Turski Ignacy, Korński Aleksander, Hurczyn Mieczysław, jako delegatów na Zjazd Wojewódzkiego T-wa Org. i K. Rol. wybrano: pp. Witold Staniewicz, Aleksander Sołtan, Rutkowski, Czerwiński Kazimierz, Timofiejew Piotr, E. Zywiecki.

Wobec tego, że uszkodzenia ciała, a w szczególności wypadki śmierci na ringach amatorskich w historii boksu nie są notowane. Nie wiem, z jakich źródeł p. Klaczkowski czerpał dane historyczne o boksie, w każdym bądź razie radzę Mu szczerze dopełnić brakujące wiadomości, bo ja, naprzykład, pomimo, że mam być ignorantem w sprawach bokserkich, mogę przytoczyć cały szereg wypadków śmiertelnych na ringach właśnie amatorskich, a nawet podczas treningów, nie mówiąc już o ringach zawodowych. W jednym tylko czasopiśmie, które mam pod ręką, (Deutsche Zeitschrift für die Gesamte Gerichtliche Medizin) przy pobieżnym przeglądaniu znalazłem dane o kilkudziesięciu wypadkach śmiertelnych w Europie, nie licząc Anglii i pomijając Amerykę. Flint w swej książce „Das Boxen“ (Grethlein u. Co Leipzig und Zürich) cytując odnośnie samej tylko Anglii 124 (sto dwadzieścia cztery) wypadki śmiertelne od roku 1758 do okresu przed wojną światową. Jeżeli p. Klaczkowski interesuje ta strona boksu, mogę Mu służyc jeszcze wielu innymi zupełnie wiarygodnymi źródłami, w których znajduje szereg gotówce, protokolarnie stwierdzone dane o setkach wypadków śmiertelnych na ringach, nie mających nic wspólnego z chorobą serca zawodników, tylko powstałych bezpośrednio wskutek ciosów. Wobec powyższego, jakże wygląda zarzut p. Klaczkowskiego, że nie posiadam danych statystycznych, do wypowiadania sądu o boksie. Pana Klaczkowskiego, jako starego sportowca, bawi moja „bójna wyobraźnia“ o szkodliwości boksu, a mnie, również jako szkodliwemu sportowca (bowskiem od roku 1910 zaczęłem uprawiać sport w postaci piłki nożnej, tenisa, pływania, wioślarstwa, narciarstwa i lekkiej atletyki, a swego czasu nosiłem w Dorpacie odznakę wspaniałonie rozwiniętego sportowca), a szczególnie jako lekarza zasmucenia okoliczności, że kierownikami wychowania fizycznego młodzieży są ludzie, zbyt jednostronnie i powierzchownie obznajmieni ze sportem.

Na poradnie sportowe, jako żywo, nie napałem, lecz odwrotnie — w odnośnym moim zdaniu miesiąc się obrona lekarzy przed mogącym powstać zarzutem, że nie odpowiadają swemu zadaniu. Proszę p. Klaczkowskiego uważnie przeczytać to zdanie.

Za stanowisko lekarza honorowego w W.O.Z.B. uprzejmie dziękuję Nie przyjmie „uczynięj propozycji“. Dla wyrobienia ostatecznego i prawidłowego sądu o boksie, jako bezwzględnie szkodliwym, i niebez-

Wobec tego, że uszkodzenia ciała, a w szczególności wypadki śmierci na ringach amatorskich w historii boksu nie są notowane. Nie wiem, z jakich źródeł p. Klaczkowski czerpał dane historyczne o boksie, w każdym bądź razie radzę Mu szczerze dopełnić brakujące wiadomości, bo ja, naprzykład, pomimo, że mam być ignorantem w sprawach bokserkich, mogę przytoczyć cały szereg wypadków śmiertelnych na ringach właśnie amatorskich, a nawet podczas treningów, nie mówiąc już o ringach zawodowych. W jednym tylko czasopiśmie, które mam pod ręką, (Deutsche Zeitschrift für die Gesamte Gerichtliche Medizin) przy pobieżnym przeglądaniu znalazłem dane o kilkudziesięciu wypadkach śmiertelnych w Europie, nie licząc Anglii i pomijając Amerykę. Flint w swej książce „Das Boxen“ (Grethlein u. Co Leipzig und Zürich) cytując odnośnie samej tylko Anglii 124 (sto dwadzieścia cztery) wypadki śmiertelne od roku 1758 do okresu przed wojną światową. Jeżeli p. Klaczkowski interesuje ta strona boksu, mogę Mu służyc jeszcze wielu innymi zupełnie wiarygodnymi źródłami, w których znajduje szereg gotówce, protokolarnie stwierdzone dane o setkach wypadków śmiertelnych na ringach, nie mających nic wspólnego z chorobą serca zawodników, tylko powstałych bezpośrednio wskutek ciosów. Wobec powyższego, jakże wygląda zarzut p. Klaczkowskiego, że nie posiadam danych statystycznych, do wypowiadania sądu o boksie. Pana Klaczkowskiego, jako starego sportowca, bawi moja „bójna wyobraźnia“ o szkodliwości boksu, a mnie, również jako szkodliwemu sportowca (bowskiem od roku 1910 zaczęłem uprawiać sport w postaci piłki nożnej, tenisa, pływania, wioślarstwa, narciarstwa i lekkiej atletyki, a swego czasu nosiłem w Dorpacie odznakę wspaniałonie rozwiniętego sportowca), a szczególnie jako lekarza zasmucenia okoliczności, że kierownikami wychowania fizycznego młodzieży są ludzie, zbyt jednostronnie i powierzchownie obznajmieni ze sportem.

Na poradnie sportowe, jako żywo, nie napałem, lecz odwrotnie — w odnośnym moim zdaniu miesiąc się obrona lekarzy przed mogącym powstać zarzutem, że nie odpowiadają swemu zadaniu. Proszę p. Klaczkowskiego uważnie przeczytać to zdanie.

Za stanowisko lekarza honorowego w W.O.Z.B. uprzejmie dziękuję Nie przyjmie „uczynięj propozycji“. Dla wyrobienia ostatecznego i prawidłowego sądu o boksie, jako bezwzględnie szkodliwym, i niebez-

Wobec tego, że uszkodzenia ciała, a w szczególności wypadki śmierci na ringach amatorskich w historii boksu nie są notowane. Nie wiem, z jakich źródeł p. Klaczkowski czerpał dane historyczne o boksie, w każdym bądź razie radzę Mu szczerze dopełnić brakujące wiadomości, bo ja, naprzykład, pomimo, że mam być ignorantem w sprawach bokserkich, mogę przytoczyć cały szereg wypadków śmiertelnych na ringach właśnie amatorskich, a nawet podczas treningów, nie mówiąc już o ringach zawodowych. W jednym tylko czasopiśmie, które mam pod ręką, (Deutsche Zeitschrift für die Gesamte Gerichtliche Medizin) przy pobieżnym przeglądaniu znalazłem dane o kilkudziesięciu wypadkach śmiertelnych w Europie, nie licząc Anglii i pomijając Amerykę. Flint w swej książce „Das Boxen“ (Grethlein u. Co Leipzig und Zürich) cytując odnośnie samej tylko Anglii 124 (sto dwadzieścia cztery) wypadki śmiertelne od roku 1758 do okresu przed wojną światową. Jeżeli p. Klaczkowski interesuje ta strona boksu, mogę Mu służyc jeszcze wielu innymi zupełnie wiarygodnymi źródłami, w których znajduje szereg gotówce, protokolarnie stwierdzone dane o setkach wypadków śmiertelnych na ringach, nie mających nic wspólnego z chorobą serca zawodników, tylko powstałych bezpośrednio wskutek ciosów. Wobec powyższego, jakże wygląda zarzut p. Klaczkowskiego, że nie posiadam danych statystycznych, do wypowiadania sądu o boksie. Pana Klaczkowskiego, jako starego sportowca, bawi moja „bójna wyobraźnia“ o szkodliwości boksu, a mnie, również jako szkodliwemu sportowca (bowskiem od roku 1910 zaczęłem uprawiać sport w postaci piłki nożnej, tenisa, pływania, wioślarstwa, narciarstwa i lekkiej atletyki, a swego czasu nosiłem w Dorpacie odznakę wspaniałonie rozwiniętego sportowca), a szczególnie jako lekarza zasmucenia okoliczności, że kierownikami wychowania fizycznego młodzieży są ludzie, zbyt jednostronnie i powierzchownie obznajmieni ze sportem.

Na poradnie sportowe, jako żywo, nie napałem, lecz odwrotnie — w odnośnym moim zdaniu miesiąc się obrona lekarzy przed mogącym powstać zarzutem, że nie odpowiadają swemu zadaniu. Proszę p. Klaczkowskiego uważnie przeczytać to zdanie.

Za stanowisko lekarza honorowego w W.O.Z.B. uprzejmie dziękuję Nie przyjmie „uczynięj propozycji“. Dla wyrobienia ostatecznego i prawidłowego sądu o boksie, jako bezwzględnie szkodliwym, i niebez-

Wobec tego, że uszkodzenia ciała, a w szczególności wypadki śmierci na ringach amatorskich w historii boksu nie są notowane. Nie wiem, z jakich źródeł p. Klaczkowski czerpał dane historyczne o boksie, w każdym bądź razie radzę Mu szczerze dopełnić brakujące wiadomości, bo ja, naprzykład, pomimo, że mam być ignorantem w sprawach bokserkich, mogę przytoczyć cały szereg wypadków śmiertelnych na ringach właśnie amatorskich, a nawet podczas treningów, nie mówiąc już o ringach zawodowych. W jednym tylko czasopiśmie, które mam pod ręką, (Deutsche Zeitschrift für die Gesamte Gerichtliche Medizin) przy pobieżnym przeglądaniu znalazłem dane o kilkudziesięciu wypadkach śmiertelnych w Europie, nie licząc Anglii i pomijając Amerykę. Flint w swej książce „Das Boxen“ (Grethlein u. Co Leipzig und Zürich) cytując odnośnie samej tylko Anglii 124 (sto dwadzieścia cztery) wypadki śmiertelne od roku 1758 do okresu przed wojną światową. Jeżeli p. Klaczkowski interesuje ta strona boksu, mogę Mu służyc jeszcze wielu innymi zupełnie wiarygodnymi źródłami, w których znajduje szereg gotówce, protokolarnie stwierdzone dane o setkach wypadków śmiertelnych na ringach, nie mających nic wspólnego z chorobą serca zawodników, tylko powstałych bezpośrednio wskutek ciosów. Wobec powyższego, jakże wygląda zarzut p. Klaczkowskiego, że nie posiadam danych statystycznych, do wypowiadania sądu o boksie. Pana Klaczkowskiego, jako starego sportowca, bawi moja „bójna wyobraźnia“ o szkodliwości boksu, a mnie, również jako szkodliwemu sportowca (bowskiem od roku 1910 zaczęłem uprawiać sport w postaci piłki nożnej, tenisa, pływania, wioślarstwa, narciarstwa i lekkiej atletyki, a swego czasu nosiłem w Dorpacie odznakę wspaniałonie rozwiniętego sportowca), a szczególnie jako lekarza zasmucenia okoliczności, że kierownikami wychowania fizycznego młodzieży są ludzie, zbyt jednostronnie i powierzchownie obznajmieni ze sportem.

Na poradnie sportowe, jako żywo, nie napałem, lecz odwrotnie — w odnośnym moim zdaniu miesiąc się obrona lekarzy przed mogącym powstać zarzutem, że nie odpowiadają swemu zadaniu. Proszę p. Klaczkowskiego uważnie przeczytać to zdanie.

Za stanowisko lekarza honorowego w W.O.Z.B. uprzejmie dziękuję Nie przyjmie „uczynięj propozycji“. Dla wyrobienia ostatecznego i prawidłowego sądu o boksie, jako bezwzględnie szkodliwym, i niebez-

Wobec tego, że uszkodzenia ciała, a w szczególności wypadki śmierci na ringach amatorskich w historii boksu nie są notowane. Nie wiem, z jakich źródeł p. Klaczkowski czerpał dane historyczne o boksie, w każdym bądź razie radzę Mu szczerze dopełnić brakujące wiadomości, bo ja, naprzykład, pomimo, że mam być ignorantem w sprawach bokserkich, mogę przytoczyć cały szereg wypadków śmiertelnych na ringach właśnie amatorskich, a nawet podczas treningów, nie mówiąc już o ringach zawodowych. W jednym tylko czasopiśmie, które mam pod ręką, (Deutsche Zeitschrift für die Gesamte Gerichtliche Medizin) przy pobieżnym przeglądaniu znalazłem dane o kilkudziesięciu wypadkach śmiertelnych w Europie, nie licząc Anglii i pomijając Amerykę. Flint w swej książce „Das Boxen“ (Grethlein u. Co Leipzig und Zürich) cytując odnośnie samej tylko Anglii 124 (sto dwadzieścia cztery) wypadki śmiertelne od roku 1758 do okresu przed wojną światową. Jeżeli p. Klaczkowski interesuje ta strona boksu, mogę Mu służyc jeszcze wielu innymi zupełnie wiarygodnymi źródłami, w których znajduje szereg gotówce, protokolarnie stwierdzone dane o setkach wypadków śmiertelnych na ringach, nie mających nic wspólnego z chorobą serca zawodników, tylko powstałych bezpośrednio wskutek ciosów. Wobec powyższego, jakże wygląda zarzut p. Klaczkowskiego, że nie posiadam danych statystycznych, do wypowiadania sądu o boksie. Pana Klaczkowskiego, jako starego sportowca, bawi moja „bójna wyobraźnia“ o szkodliwości boksu, a mnie, również jako szkodliwemu sportowca (bowskiem od roku 1910 zaczęłem uprawiać sport w postaci piłki nożnej, tenisa, pływania, wioślarstwa, narciarstwa i lekkiej atletyki, a swego czasu nosiłem w Dorpacie odznakę wspaniałonie rozwiniętego sportowca), a szczególnie jako lekarza zasmucenia okoliczności, że kierownikami wychowania fizycznego młodzieży są ludzie, zbyt jednostronnie i powierzchownie obznajmieni ze sportem.

Na poradnie sportowe, jako żywo, nie napałem, lecz odwrotnie — w odnośnym moim zdaniu miesiąc się obrona lekarzy przed mogącym powstać zarzutem, że nie odpowiadają swemu zadaniu. Proszę p. Klaczkowskiego uważnie przeczytać to zdanie.

Za stanowisko lekarza honorowego w W.O.Z.B. uprzejmie dziękuję Nie przyjmie „uczynięj propozycji“. Dla wyrobienia ostatecznego i prawidłowego sądu o boksie, jako bezwzględnie szkodliwym, i niebez-

Aresztowanie nowicjusza O. O. Jezuitów w Albertynie

PODEJRZANY JEST O MORD I DZIAŁALNOŚĆ ANTYPAŃSTWOWĄ

Wczoraj z polecenia władz sądowych został aresztowany w Albertynie pod Stonimem nowicjusz zakonu O.O. Jezuitów Michał Pokitto, lat 25, podejrzany o skrytobójczy mord, kolportaż bibuły wyrotowej i branie udziału w akcji terrorystycznej ukraińskiej organizacji wojskowej na terenie Małopolski Wschodniej.

Pokitto przybył do klasztoru O.O. Jezuitów w listopadzie r. ub. i niczem nie zdradzał swych antypaństwowych przekonań i dopiero śledztwo władz lwowskich ujawniło, że był on jednym z niebezpiecznych zamachowców działających w województwach stanisławowskim i lwowskim.

Aresztowanie Pokitti wywołało w Albertynie zrozumiałe poruszenie.

Zamach na pociąg wojskowy NA LINII NIEGOREŁOJE — MINSK

Z za kordonu nadeszła wiadomość o zuchwałym zamachu bojowym na pociąg wojskowy idący z Niegorełoj do Mińska. Kolo stacji Rudzica kilku nieznanymi sprawców rzucono kilka bomb na tor powodując wykołnienie pierwszych wagonów. W posęgu dwóch sprawców o nieznanym nazwiskach zastrzelono, pozostali zaś zbiegli. Rewizja pobliskich okolic ujawniła kilka bomb, ukrytych w pobliżu torów.

KRONIKA

NIEDZIELA 1 Dnia 31 stycznia 1931 r. Ignacego jutro M. B. Grom.

POSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

z dnia 31 I. 31 r. Ciśnienie średnie w mm. 770 Temperatura średnia — 5 Temperatura najwyższa — 4 Temperatura najniższa — 6 Opad w mm. — Wiatr: południowy Tendencja: wzrost Uwagi: pochmurno.

URZĘDOWA

Konferencja u p. wojewody. W dniu 31 stycznia p. wojewoda Kirilki odbył konferencję ze starostą m. o. o. Tramecoultem w sprawie trudności finansowych, jakie przeżywa w związku z obecnym kryzysem pow. Molodeczański.

Konfiskaty. Sąd Okręgowy w Wilnie za twierdzeń areszt, natonony przez Wileńskie Starostwo Grodzkie na: 1) broszurę w języku litewskim i francuskim p. t.: „Sytuacja wyznaniowa na Wileńszczyźnie w świetle dokumentów“ 2) nakład czasopiisma „Dziennik Wileński“ z 31 XII 1930 r.

WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARZUSZÓW WILEŃSKIEGO PRYWATNEGO BANKU HANDLOWEGO.

W sobotę dnia 31 stycznia odbyło się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego Sp. Akc.

Zebrańie zgaił, a następnie prowadził prezes Rady p. Stanisław Kogonicki.

Ze zreferowanego przez Dyrektora p. Władysława Szmida sprawozdania za 58-my rok pracy Banku na naszym terenie wynika, że, pomimo trudnych warunków pracy w 1930 roku, Bank zamknął bilans wynikiem zł. 280.053.23 zysku, co pozwoliło Radzie zaprojektować i uzyskać zgodę Walnego Zgromadzenia na wypłacenie 5% dywidendy pp. Akcjonariuszom, a pozostałość zysku po statutowych i podatkowych odpisach, przenieść na rok następny, przeznaczając jednocześnie do dyspozycji Rady sumę zł. 3.000 — celem wydatkowania jej na cele społeczne.

W rezultacie dokonanych wyborów zostali powołani ponownie do Rady Banku, następujący jej członkowie: pp. Kazimierz Świątecki, Jan hr. Tyszkiewicz i Karol Wagner, oraz do Komisji Rewizyjnej pp. Bronisław Chądzyński, Józef Korolec, Leon Römer, Witold Turkull i Karol Zabko - Potapowicz w charakterze członków, pp. Kazimierz Dmochowski i Władysław Osiecimski, jako ich zastępcy.

Wobec tego, że uszkodzenia ciała, a w szczególności wypadki śmierci na ringach amatorskich w historii boksu nie są notowane. Nie wiem, z jakich źródeł p. Klaczkowski czerpał dane historyczne o boksie, w każdym bądź razie radzę Mu szczerze dopełnić brakujące wiadomości, bo ja, naprzykład, pomimo, że mam być ignorantem w sprawach bokserkich, mogę przytoczyć cały szereg wypadków śmiertelnych na ringach właśnie amatorskich, a nawet podczas treningów, nie mówiąc już o ringach zawodowych. W jednym tylko czasopiśmie, które mam pod ręką, (Deutsche Zeitschrift für die Gesamte Gerichtliche Medizin) przy pobieżnym przeglądaniu znalazłem dane o kilkudziesięciu wypadkach śmiertelnych w Europie, nie licząc Anglii i pomijając Amerykę. Flint w swej książce „Das Boxen“ (Grethlein u. Co Leipzig und Zürich) cytując odnośnie samej tylko Anglii 124 (sto dwadzieścia cztery) wypadki śmiertelne od roku 1758 do okresu przed wojną światową. Jeżeli p. Klaczkowski interesuje ta strona boksu, mogę Mu służyc jeszcze wielu innymi zupełnie wiarygodnymi źródłami, w których znajduje szereg gotówce, protokolarnie stwierdzone dane o setkach wypadków śmiertelnych na ringach, nie mających nic wspólnego z chorobą serca zawodników, tylko powstałych bezpośrednio wskutek ciosów. Wobec powyższego, jakże wygląda zarzut p. Klaczkowskiego, że nie posiadam danych statystycznych, do wypowiadania sądu o boksie. Pana Klaczkowskiego, jako starego sportowca, bawi moja „bójna wyobraźnia“ o szkodliwości boksu, a mnie, również jako szkodliwemu sportowca (bowskiem od roku 1910 zaczęłem uprawiać sport w postaci piłki nożnej, tenisa, pływania, wioślarstwa, narciarstwa i lekkiej atletyki, a swego czasu nosiłem w Dorpacie odznakę wspaniałonie rozwiniętego sportowca), a szczególnie jako lekarza zasmucenia okoliczności, że kierownikami wychowania fizycznego młodzieży są ludzie, zbyt jednostronnie i powierzchownie obznajmieni ze sportem.

Na poradnie sportowe, jako żywo, nie napałem, lecz odwrotnie — w odnośnym moim zdaniu miesiąc się obrona lekarzy przed mogącym powstać zarzutem, że nie odpowiadają swemu zadaniu. Proszę p. Klaczkowskiego uważnie przeczytać to zdanie.

Za stanowisko lekarza honorowego w W.O.Z.B. uprzejmie dziękuję Nie przyjmie „uczynięj propozycji“. Dla wyrobienia ostatecznego i prawidłowego sądu o boksie, jako bezwzględnie szkodliwym, i niebez-

Wobec tego, że uszkodzenia ciała, a w szczególności wypadki śmierci na ringach amatorskich w historii boksu nie są notowane. Nie wiem, z jakich źródeł p. Klaczkowski czerpał dane historyczne o boksie, w każdym bądź razie radzę Mu szczerze dopełnić brakujące wiadomości, bo ja, naprzykład, pomimo, że mam być ignorantem w sprawach bokserkich, mogę przytoczyć cały szereg wypadków śmiertelnych na ringach właśnie amatorskich, a nawet podczas treningów, nie mówiąc już o ringach zawodowych. W jednym tylko czasopiśmie, które mam pod ręką, (Deutsche Zeitschrift für die Gesamte Gerichtliche Medizin) przy pobieżnym przeglądaniu znalazłem dane o kilkudziesięciu wypadkach śmiertelnych w Europie, nie licząc Anglii i pomijając Amerykę. Flint w swej książce „Das Boxen“ (Grethlein u. Co Leipzig und Zürich) cytując odnośnie samej tylko Anglii 124 (sto dwadzieścia cztery) wypadki śmiertelne od roku 1758 do okresu przed wojną światową. Jeżeli p. Klaczkowski interesuje ta strona boksu, mogę Mu służyc jeszcze wielu innymi zupełnie wiarygodnymi źródłami, w których znajduje szereg gotówce, protokolarnie stwierdzone dane o setkach wypadków śmiertelnych na ringach, nie mających nic wspólnego z chorobą serca zawodników, tylko powstałych bezpośrednio wskutek ciosów. Wobec powyższego, jakże wygląda zarzut p. Klaczkowskiego, że nie posiadam danych statystycznych, do wypowiadania sądu o boksie. Pana Klaczkowskiego, jako starego sportowca, bawi moja „bójna wyobraźnia“ o szkodliwości boksu, a mnie, również jako szkodliwemu sportowca (bowskiem od roku 1910 zaczęłem uprawiać sport w postaci piłki nożnej, tenisa, pływania, wioślarstwa, narciarstwa i lekkiej atletyki, a swego czasu nosiłem w Dorpacie odznakę wspaniałonie rozwiniętego sportowca), a szczególnie jako lekarza zasmucenia okoliczności, że kierownikami wychowania fizycznego młodzieży są ludzie, zbyt jednostronnie i powierzchownie obznajmieni ze sportem.

Na poradnie sportowe, jako żywo, nie napałem, lecz odwrotnie — w odnośnym moim zdaniu miesiąc się obrona lekarzy przed mogącym powstać zarzutem, że nie odpowiadają swemu zadaniu. Proszę p. Klaczkowskiego uważnie przeczytać to zdanie.

Za stanowisko lekarza honorowego w W.O.Z.B. uprzejmie dziękuję Nie przyjmie „uczynięj propozycji“. Dla wyrobienia ostatecznego i prawidłowego sądu o boksie, jako bezwzględnie szkodliwym, i niebez-

Wobec tego, że uszkodzenia ciała, a w szczególności wypadki śmierci na ringach amatorskich w historii boksu nie są notowane. Nie wiem, z jakich źródeł p. Klaczkowski czerpał dane historyczne o boksie, w każdym bądź razie radzę Mu szczerze dopełnić brakujące wiadomości, bo ja, naprzykład, pomimo, że mam być ignorantem w sprawach bokserkich, mogę przytoczyć cały szereg wypadków śmiertelnych na ringach właśnie amatorskich, a nawet podczas treningów, nie mówiąc już o ringach zawodowych. W jednym tylko czasopiśmie, które mam pod ręką, (Deutsche Zeitschrift für die Gesamte Gerichtliche Medizin) przy pobieżnym przeglądaniu znalazłem dane o kilkudziesięciu wypadkach śmiertelnych w Europie, nie licząc Anglii i pomijając Amerykę. Flint w swej książce „Das Boxen“ (Grethlein u. Co Leipzig und Zürich) cytując odnośnie samej tylko Anglii 124 (sto dwadzieścia cztery) wypadki śmiertelne od roku 1758 do okresu przed wojną światową. Jeżeli p. Klaczkowski interesuje ta strona boksu, mogę Mu służyc jeszcze wielu innymi zupełnie wiarygodnymi źródłami, w których znajduje szereg gotówce, protokolarnie stwierdzone dane o setkach wypadków śmiertelnych na ringach, nie mających nic wspólnego z chorobą serca zawodników, tylko powstałych bezpośrednio wskutek ciosów. Wobec powyższego, jakże wygląda zarzut p. Klaczkowskiego, że nie posiadam danych statystycznych, do wypowiadania sądu o boksie. Pana Klaczkowskiego, jako starego sportowca, bawi moja „bójna wyobraźnia“ o szkodliwości boksu, a mnie, również jako szkodliwemu sportowca (bowskiem od roku 1910 zaczęłem uprawiać sport w postaci piłki nożnej, tenisa, pływania, wioślarstwa, narciarstwa i lekkiej atletyki, a swego czasu nosiłem w Dorpacie odznakę wspaniałonie rozwiniętego sportowca), a szczególnie jako lekarza zasmucenia okoliczności, że kierownikami wychowania fizycznego młodzieży są ludzie, zbyt jednostronnie i powierzchownie obznajmieni ze sportem.

Na poradnie sportowe, jako żywo, nie napałem, lecz odwrotnie — w odnośnym moim zdaniu miesiąc się obrona lekarzy przed mogącym powstać zarzutem, że nie odpowiadają swemu zadaniu. Proszę p. Klaczkowskiego uważnie przeczytać to zdanie.

Za stanowisko lekarza honorowego w W.O.Z.B. uprzejmie dziękuję Nie przyjmie „uczynięj propozycji“. Dla wyrobienia ostatecznego i prawidłowego sądu o boksie, jako bezwzględnie szkodliwym, i niebez-

Wobec tego, że uszkodzenia ciała, a w szczególności wypadki śmierci na ringach amatorskich w historii boksu nie są notowane. Nie wiem, z jakich źródeł p. Klaczkowski czerpał dane historyczne o boksie, w każdym bądź razie radzę Mu szczerze dopełnić brakujące wiadomości, bo ja, naprzykład, pomimo, że mam być ignorantem w sprawach bokserkich, mogę przytoczyć cały szereg wypadków śmiertelnych na ringach właśnie am

